



Echa z konwencji – Andrychów

14 WRZEŚNIA 2014 R.

W tegorocznej konwencji przewodniczył brat Andrzej Jończy. Przypomniał on, że zbor andrychowski pierwszą konwencję zorganizował 15 sierpnia 1925 roku i że przez równo prawie 37 lat (od 18.09.1977 roku), dzięki łasce Ojca Niebieskiego oraz uprzejmości władz Miejskiego Domu Kultury, spotykamy się w tym miejscu, by wielbić Boga słowem i pieśnią. Wspomniał również, że informacja o konwencji oraz zaproszenie do udziału w niej było nadawane przez cały tydzień w regionalnym „Radiu Andrychów”.

Konwencja odbywała się pod hasłem zaczerpniętym z Proroctwa Amosa 5:6: „Szukajcie Pana, a żyć będziecie”. Brat prowadzący zaapelował do słuchaczy, by nasze spotkanie odbywało się w duchu miłości, gdyż jak powiedział apostoł Jan, „...każdy, kto miłuje, z Boga się narodził i zna Boga” (1 Jana 4:7), a tym samym znalazł Go.

Pierwszym wykładem ze Słowa Bożego, nawiązującym do hasła konwencji, usłużył brat Beniamin Pogoda. Wykazał, że chociaż słowa proroka skierowane były do narodu izraelskiego, stosują się one również do nas. Potwierdzają to słowa apostoła Jakuba, który cytując proroków, mówi między innymi: „Aby pozostali ludzie szukali Pana, a także wszyscy poganie” (Dzieje Ap. 15:16-17). Brat przywołał postać Ijoba, człowieka, który stracił wszystko: dzieci, zdrowie, majątek, ale nie utracił najważniejszego – wiary i zaufania w wielkość i dobroć Bożą; uchwycił się Boga z całą mocą i został za to nagrodzony. Wspomniał też na takich bohaterów wiary jak Abraham i Jefte, którzy w swej ufności Bogu nie zawahali się ofiarować Mu swoich dzieci. Mówca wskazał przede wszystkim na naszego Ojca Niebieskiego, który oddał swego Syna na ofiarę za nas grzesznych i że dzięki drogocennej krwi Jezusa jest dla szukających Go na wyciągnięcie ręki.

Drugim wykładem, zatytułowanym: „**Spojrzyj na węża, a będziesz żył**”, usłużył brat Daniel Krawczyk. Połączył wydarzenia opisane w 4 Księdze Mojżeszowej 21:4-9 z Nowym Testamentem, gdzie owym „wężem” wywyższonym (Jan 3:14) jest Syn Człowieczy, Jezus Chrystus. Brat zwrócił uwagę, że bunty przeciwko wodzom Izraela, takie jak bunt siostry Mojżesza, rotury Korego czy ludu izraelskiego, spotykały się z karaniem ze strony Boga. Bóg ustanowił do pewnych zadań w Kościele (1 Kor. 12:28) odpowiednich ludzi, którzy z wielu członków tworzą jedno „ciało” i przeciwko temu ciału nie powinniśmy występować. Jeśli w swym życiu grzeszymy, upadamy, jeśli ogarnia nas „gorączka”,

która nie pozwala służyć Bogu, spójrzmy na węża miedzianego – na Jezusa Chrystusa i w Nim szukajmy ratunku, a będziemy żyć. Jeśli chcemy być prawdziwymi dziećmi Bożymi, musimy Go słuchać, czynić dobrze i pomagać innym w drodze do Boga.

Trzecim wykładem: „**Droga donikąd**” usłużył brat Sławomir Pietrzyk. Z pewnych wydarzeń Księgi Sędziów i innych ksiąg Pisma Świętego, dotyczących plemienia Dana, wyciągnął lekcje dla nas. Po pierwsze, jeśli nie chcemy być wykreśleni „z listy pokoleń izraelskich” (jak plemię Dana, Obj. 7), nie możemy iść na łatwiznę. Musimy iść drogą za Bogiem i pomagać w tej drodze słabszym braciom, a nie wykorzystywać ich słabości do pokazania swej wyższości. Po drugie – „Nie masz Boga, niechybnie zbłądzisz”. Historia Micheasza (Sędz. 17), który jak i inni Izraelici czynił wówczas, co mu się podobало, nie uznając Boga za swego króla, przestrzega nas przed taką postawą. Jeśli uznamy, że nie ma władcy, więc nikomu nie musimy służyć – służymy diabłu. Po trzecie: „Nie znasz celu, na pewno zbłądzisz”. Jeśli będziemy jak ów Lewita z Księgi Sędziów, 18 rozdz., szukający polepszenia swojej sytuacji życiowej, poprawienia swego statusu, możemy ulec pokusie i wejść na złą drogę, odprowadzającą od społeczności z Bogiem.

Ostatnim wykładem usłużył brat Mirosław Suchanek, wykorzystując historię prorokini Debory i sędziego Baraka (4 i 5 rozdział Księgi Sędziów) jako ilustrację naszego poświęconego, chrześcijańskiego życia. Debora wyobraża Kościół Chrystusowy, a Barak – Wielkie Grono, które stwierdza: „**Jeśli ty pójdziesz** (będziesz walczył z grzechem), **i ja pójdę**”. Brat zaapelował, żebyśmy trzymali się z dala od złych rzeczy, walczyli ze swymi słabościami, nie dopuszczali obcych nauk i bogów do naszych domów i zborów. Gdy na swej drodze poświęcania potkniemy się, szukajmy pomocy w Bogu i ufajmy Mu.

Na koniec pięknym wierszem, swego autorstwa, mówiącym o ofierze Chrystusa i bólu matki po stracie syna, podzielił się z nami brat Stefan Kubic.

Dziękujemy Bogu, że dał nam możliwość ugoszczenia na ostatniej w tym sezonie konwencji tak licznie zebranych braci (około 500 osób). Mogliśmy wspólnie „posilić” się Słowem z Jego Świętej Księgi, uwielbić Go pieśniami, ale także poprzez rozmowy, wymianę poglądów, spostrzeżeń i dzielenie się swymi smutkami i radościami zacieśnić nasze braterskie relacje.

Drogi Braterstwo, do zobaczenia na następnej, mamy nadzieję, konwencji w Andrychowie. „*W końcu, bracia,*



bądźcie zdrowi, doskonalcie się, weźcie sobie napomnienia do serca, bądźcie jednomyślni, zachowajcie pokój, a Bóg miłości i pokoju będzie z wami” (2 Kor. 13:11).

Jończy Andrzej
R-
„Straż”